

Notatka ze spotkania z dyrektorem FBI

NATALIA MATIASZCZYK

17 LIPCA 2020



Źródło:

<http://ine.org.pl/notatka-ze-spotkania-z-dyrektorem-fbi/>

China's Attempt to Influence U.S. Institutions: A Conversation with FBI Director Christopher Wray. Nagranie dostępne tutaj – (<https://bit.ly/3gL1xWx>)

7 lipca bieżącego roku Instytut Hudsona – polityczny think-tank z Waszyngtonu, zorganizował spotkanie z Christopherem Wray'em. Dotyczyło ono działalności chińskiego wywiadu na terenie Stanów Zjednoczonych. Wray to dyrektor FBI. Swoją rolę pełni od czerwca 2017 roku. Z wykształcenia jest prawnikiem. Z nominacji George'a W. Busha w latach 2003-2005 był szefem działu przestępstw kryminalnych w Departamencie Sprawiedliwości.

Już na wstępie swojego wystąpienia Christopher Wray zaznacza, że największym długoterminowym zagrożeniem dla informacji i własności intelektualnej Amerykanów oraz dla gospodarki USA jest szpiegostwo gospodarcze ze strony Chin. „Jest to zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa ekonomicznego, a tym samym dla naszego bezpieczeństwa narodowego”. Dodał przy tym, że powie o tym temacie więcej, niż kiedykolwiek FBI mówiło.

W 2017 roku Chiny dzięki atakowi hakerskiemu na Equifax wykradły dane 150 milionów Amerykanów. Obecnie kontrwywiad FBI średnio co 10 godzin otwiera nowe śledztwo w sprawie Chin. Jednocześnie Wray podkreśla, że w zagrożeniu nie chodzi o samych Chińczyków czy Amerykanów chińskiego pochodzenia, ale o rząd ChRL i Komunistyczną Partię Chin.

Aby zrozumieć zagrożenie ze strony Chin, wg. Wray'a należy znać pewne rzeczy. Pierwsza to fakt, iż ChRL wszelkimi dostępnymi środkami robi wszystko, by stać się jednym supermocarstwem na świecie. Nie gra przy tym czysto – pomija uczciwą i zgodną z prawem konkurencję. Po drugie stosują różnorodny zakres wyrafinowanych technik – od cyberataków po korupcję, a także nawet bezpośrednią, fizyczną kradzież. Zaangażowany jest w to nie tylko chiński wywiad, ale także przedsiębiorstwa państwowe (rzekomo prywatne firmy). Kradną amerykańską własność intelektualną, a następnie wykorzystują ją do konkurowania z amerykańskimi firmami. Nielegalnie zdobywają informacje z badań nad dosłownie wszystkim – od sprzętu wojskowego przez turbiny wiatrowe, po ryż i nasiona kukurydzy. Ostatnią rzeczą jest zrozumienie, że Chiny mają inny system niż USA i

zrobią wszystko, co w ich mocy, aby wykorzystać amerykańską otwartość, jednocześnie korzystając z własnego zamkniętego systemu.

Wray opisuje także Program Tysiąca Talentów. Poprzez niego chiński rząd werbuje naukowców do potajemnego przekazania wiedzy i innowacji prosto z USA. Podaje przy tym przykład naukowca Hongjina Tana – wykraść tajemnice handlowe jednej z firm naftowych z Oklahomy, gdzie pracował, a następnie przekazał je Chińczykom. Nie tak dawno okazało się, że Charles Lieber – przewodniczący Wydziału Chemii i Biologii Chemicznej na Harvardzie także brał udział w tym programie i co miesiąc dostawał od Chińczyków 50 tysięcy dolarów.





FBI @FBI · 16 lip

Last week, Director Wray visited the @HudsonInstitute to discuss how the Chinese government's counterintelligence and economic espionage schemes threaten the economic and national security of the U.S. To read his remarks, visit ow.ly/svb330qYPWY.



70

513

885



Źródło - <https://twitter.com/FBI/status/1283798615459278848>

Dyrektor FBI dalej przytacza inne przykłady wykradania danych Amerykanów. W 2015 roku Chińczycy zdobyli dane 80 milionów klientów firmy Anthem, zajmującej się ubezpieczeniami zdrowotnymi. W 2014 roku wykradli dane 21 milionów osób z rządowego urzędowi ds. zarządzania personelem (OPM).

Chiny angażują się w bardzo wyrafinowaną kampanię wywierania wpływu w innych państwach, a ich metody obejmują przekupstwo, szantaż i tajne umowy. Chińscy dyplomaci wykorzystują zarówno otwartą, nagą presję ekonomiczną, jak i pozornie niezależnych pośredników, aby dopiąć swoich celów i zyskiwać przewagę nad USA. Przykładowo, jeśli jakiś amerykański urzędnik będzie chciał jechać na Tajwan, co nie spodoba się Pekinowi, to będą najpierw oficjalnymi kanałami dyplomatycznymi protestować przeciwko temu. Jednak jeśli się to nie powiedzie, to dzięki zebrany kiedyś danym sprawdzi tego urzędnika (jego historię, gdzie pracował, gdzie ma udziały itp.) i np. zagrozą, że jeśli odwiedzi Tajwan, to Chiny zamkną fabrykę firmy, w której ma udziały, co jemu bezpośrednio przysienie straty. Jednak jeśli i to się nie uda, to będą próbowali wpływać na jego rodzinę i najbliższych współpracowników.

Istotną częścią wystąpienia szefa FBI było także opisanie programu „polowanie na lisy”, który jest wymierzony przeciwko chińskim

emigrantom i dysydemtom politycznym, którzy nagłaśniają sprawę łamania praw człowieka w ChRL. Według Wraya władze w Pekinie zmuszają ich do powrotu do kraju, używając do tego wszelkich metod, łącznie z groźbami śmierci oraz pogroźkami wobec ich rodzin.

Dyrektor FBI przywołuje także firmę Huawei. Jego zdaniem jeśli chińskie korporacje, takie jak właśnie Huawei, otrzymają nieograniczony dostęp do amerykańskiej infrastruktury telekomunikacyjnej, mogą gromadzić dowolne informacje o obywatelach USA, które przechodzą przez ich urządzenia lub sieci. Co gorsza: jeśli Pekin zażądałby tych informacji, to nie mieliby wyboru i musieliby przekazać je chińskiemu rządowi, ponieważ prywatność i ochrona, które są ważne w Stanach Zjednoczonych, po prostu w Chinach nie istnieją.



Źródło - <https://twitter.com/SecPompeo/status/1280633485187780610>

Już na zakończeniu pada stwierdzenie, że kiedy Chiny naruszają amerykańskie prawo karne i normy międzynarodowe, USA nie będą tego tolerować, a tym bardziej zezwalać na takie działania. FBI i ich partnerzy w całym rządzie USA będą pociągać Chiny do odpowiedzialności i chronić innowacje, pomysły i styl życia Amerykanów, ale, co istotne, z pomocą i czujnością społeczeństwa amerykańskiego.

Wstąpienie Christophera Wray'a było swego rodzaju przełomowe. W ciągu ponad 100-letniej działalności FBI jeszcze nie zdarzyło się, by dyrektor agencji tak otwarcie mówił o zagrożeniu ze strony wywiadu obcego państwa. Co więcej, po przytoczonych przez Wray'a przykładach widać, że zagrożenie to jest znaczne. Być może uznano, że należy poinformować amerykańskich obywateli o tym fakcie, by byli bardziej świadomi działań ChRL i tego, że oni sami mogą paść ofiarą ataku ze strony Pekinu. Niewątpliwie Chiny rzuciły Stanom Zjednoczonym rękawicę i posuną się do wszystkiego, by zdetronizować USA i stać się jednym supermocarstwem na świecie.

O AUTORZE



Natalia Matiaszczyk Studentka III roku stosunków międzynarodowych, specjalizacja polityka międzynarodowa i dyplomacja) na Uniwersytecie Łódzkim. Członek SKN Azji Wschodniej i Pacyfiku. Praktykantka Instytutu Nowej Europy. Zainteresowania badawcze to Europa Środkowa oraz Azja Wschodnia, a w szczególności Półwysep Koreański.